

# EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.- zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.- zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.- zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-linowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 21060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękoпись niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz. środa 10 lutego 1926 r

Nr. 37.

## Obrady Rady Nacz. Chrześcijańskiej Dem.

W dn. 7 b. m. odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Referaty wygłosili: poseł Błażejewicz — „Katolickie podstawy ideologii chrześc. - społecznej”, senator ks. Adamski — „Metoda zastosowania chrześc. społ. do poszczególnych zagadnień polit. i społ.”, pos. Bitner — „Taktyka stronnictwa Ch.-Dem. w kraju”, poseł Chaciński — „Sytuacja polityczna” i minister sprawiedliwości, dr. Piechocki — „Akcja sanacyjna rządu”.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Rada Nacz. podzieliła się na sekcje: Ogólna

i Regulaminowa, które obradowały wieczorem.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Wedle posiadanych przez nas informacji, Rada Chrz.-Demokr. zajmowała się stosunkiem tego stronnictwa do innych stronnictw robotniczych, przyczem w referatach i dyskusji ostro atakowało P. P. S. i N. P. R.

Rzecz jasna, że nie wszystkie głosy... idą w niebiosa. Wypadałoby raczej, aby chadecy zrobili gruntowny porządek u siebie, nim zajmą się obcymi sprawami. Wszakże niedawno jeszcze w Poznaniu im samym groził rozłam na tle „taktyki” posła Korfanteo.

## Fermenty w Chrześcijańskiej Demokracji

Jak się „Głos Codzienny” dowiadyuje, zakulisowe dzieje ostatnich paru tygodni w stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji dają silny ferment i ostre walki wewnętrzne w łonie tego stronnictwa.

Poseł Korfanty podjął energiczną i nieprzebiegającą w śród kach akcję w kierunku umocnienia swej pozycji w stronnictwie, osłabionej b. dotkliwie w r. ub. historią dochodzeń śląskich komisji rządowej upadkiem Banku dla Handlu i Przemysłu oraz ostatnią aferą w Bydgoszczy.

Echem tych wydarzeń było, że w jesieni ub. r. opozycja anty-korfantowska w Ch. Dem. była b. silna iomal nie doprowadziła do usunięcia go ze stronnictwa. Obecnie p. Korfanty jest górą. W Ch.-Decji zaprowadzono

zrządy silnej ręki. Sam p. Korfanty stoi narazie z ubocza, ale jego ludzie przeprowadzają jego polecenia. Szereg wybitnych, niezależnych osobistości w stronnictwie został usunięty od wpływu.

Akcja ta jednakże wywołuje silne oburzenie w poszczególnych okręgach stronnictwa. W Poznaniu walka przeciw p. Korfantomu o mało nie skończyła się rozłamem. W okręgu stołecznym osoba p. Korfanteo także nie cieszy się popularnością.

P. Korfanty jednakże działa energicznie: wszyscy wiedzą, że jest to przygotowywanie się do wyborów, które zdecydują, czy Ch.-Demokr. z takim balastem jak p. K., utrzyma się na powierzchni.

## Jeszcze dwanaście aktów dyplomatycznych!

Zawsze i wszędzie z Niemcami ciężka sprawa

BERLIN. 7. 2. (A. T. E.) — „Vorwärts” w szczegółowym wywodzie prawnym stwierdza, iż trzeba jeszcze conajmniej 12 aktów dyplomatycznych, aby wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów stało się faktem dokona-

nym. Wynika z tego, że możliwym jest jeszcze nastąpienie całego szeregu dyplomatycznych incydentów i że nastąpić mogą liczne momenty o wielkiem politycznym napięciu.

## My dowiadujemy się o tem z Berlina

Zerwanie pewnych rokowań polsko-niemieckich

BERLIN. 7. 2. (A. W.) — Prasa prawicowa przynosi wiadomość z Warszawy o zerwaniu

rokowań polsko-niemieckich w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

## Z tem rozbrojeniem łatwo nie pójdzie!

Słuszne stanowisko Francji

PARYŻ. 7. 2. (A. W.) — „Temps” pisząc o konferencji rozbrojeniowej i omawiając głosy prasy angielskiej zapowiada, że aczkolwiek Francja pragnie współdziałać z innymi narodami w kierunku przywrócenia ogólnego pokoju światowego, to jednak nie można poddawać się złudzeniom, że Francja zgodzi-

łaby się na rozbrojenie jej w tym samym stopniu w jakim mają być rozbrojone Niemcy, na podstawie traktatu Wersalskiego, bowiem Francja w razie swego zupełnego rozbrojenia nie otrzymuje wzajemian żadnych gwarancji, któreby jej na to pozwoliły.

## Włochy obawiają się przyłączenia Austrii do Niemiec

PARYŻ. 7. 2. (A. T. E.) — Rząd włoski zaproponował Jugosławii zawarcie konwencji skierowanej przeciwko zamierzonemu przyłączeniu Austrii do Niemiec. Po podpisaniu tej konwencji przewidywane jest przyłą-

czenie się Czechosłowacji do tego traktatu. Rząd włoski proponując zawarcie tej konwencji opiera się na zasadzie, że granice ustalone traktatem w St. Germain są równie trwałe, jak granice w Traktacie Wersalskim.

## Ameryka nie kwapi się z pomocą!

Twierdzi, iż Francja żyje ponad stan

LONDYN. 7. 2. (A. W.) — „Daily Mail” donosi z Nowego Yorku, iż projekt gubernatora Banku Angielskiego Normana w sprawie pomocy finansowej dla stabilizacji franka francuskiego, został przez amerykański Urząd Skarbowy odrzucony. Zdaniem amerykańskich kół rządowych Francja winna najpierw dopro-

wadzić do równowagi swój budżet i uregulować swoje długi w Ameryce, zanim zwróci się do Stanów Zjednoczonych o dalszą pomoc finansową. Podkreśla się przytem, że Francja posiada bardzo pomyślny bilans handlowy i płatniczy, lecz nadwyżki, osiągnięte tą drogą, wydaje, żyjąc ponad stan.

## Centrala Propagandy Komunistycznej w Grecji wykryta

Naturalnie urzędnik poselstwa sowieckiego brał udział

ATENY, 7. 2. (Rps.) — Pisma ateńskie zamieszczają komunikat urzędowy w sprawie aresztowań, dokonanych przez policję polityczną. Z komunikatu wynika, że policja wykryła centralę propagandy komunistycznej w Grecji. Wykryto drukarnię tajną, w której drukowano nielegalne pisma komunistyczne. Z notatek, znalezionych podczas rewizji w mieszkaniach aresztowa-

wanych komunistów wynika, że organizacje komunistyczne szykowały zamachy na życie gen. Pangalosa i innych członków rządu. Sensacją dnia stanowi aresztowanie urzędnika poselstwa sowieckiego w Grecji Rossina. Stał on na czele jednej z organizacji komunistycznych w Atenach i był łącznikiem pomiędzy komunistami greckimi a poselstwem sowieckim.

## Kłopoty o nową siedzibę Ligi Narodów

PARYŻ. 7. 2. (A. W.) — Rząd francuski naradza się z Sekretarjatem Ligi Narodów w sprawie przeniesienia stałej sie-

dziby Ligi na teren francuski. Ustalono, iż przedwstępne obrady konferencji rozbrojeniowej odbędą się już w Aix les Bains.

## Po dymisji Min. Moraczewskiego

Sprawa obsadzenia teki robót publ. nie została do tej chwili jeszcze przesądzona.

Zasadniczo P. P. S. ma prawo wyznaczenia swego kandydata, przyczem w kuliarach polit. obiegają nazwiska posłów Jaworowskiego oraz Hausnera.

Równocześnie jednak, jak się „Głos Codzienny” dowiadyuje, pojawiła się inna koncepcja, rozważana w klubie P. P. S., która pociągnęłaby dalsze przesunięcia w obsadzie tek. Mianowicie — dla rozszerzenia koalicji wysunięto myśl oddania jednej z tek przedstawicielowi jednej z grup lewicowych, dotychczas stojącej poza koalicją, przyczem drugie miejsce dla socjalistów polegałoby na ministrze bez teki.

## Tabela wygranych Loterii Państwowej

V kl. 3 dzień.

15.000 zł. nr. 2987.
3.000 zł. n-ry 4530 20263 35684.
2.000 zł. n-ry 26385 52024 55791.
1.000 zł. n-ry 1105 3695 4062 11375
16045 30269 35518.
600 zł. n-ry 1281 5247 17873 19698
30550 31178 37315 40407 60885 63011.
500 zł. n-ry 5974 9708 13597 24059
31116 34081 35461 41541 41556 41790
42649 44205 44578 45457 45767 62815
63537 64615.
400 zł. n-ry 4604 5618 13342 14517
15173 15637 16799 17681 17993 18494
18845 20772 22852 23566 24105 24107
24128 25292 26916 28095 28687 28964
30208 30579 32609 32702 36198 36958
37835 37938 40215 40535 40714 42029
42894 43291 46105 46587 47527 48784
52986 53289 55143 55344 55703 55931
57149 57524 57933 61379 62144.
300 zł. n-ry 144 219 647 1008 1987
2911 3282 3453 3637 3730 4620 4674
6955 7405 7738 8109 8189 8953 8958
9261 9284 9782 10806 10853 11680 12678
12703 12905 12993 13904 13975 15651
15893 16515 17516 17649 17811 17973
20438 20897 21482 22164 22427 22507
22659 22804 22986 23997 24514 24600
24905 25910 26693 27844 28888 28998
29823 30095 30311 30697 30860 31435
31734 32487 32633 33230 33299 33520
33616 33918 33943 34919 35120 35280
36090 36606 38028 38651 39231 44166
44358 44521 44597 45488 45583 45776
46009 46562 46917 47330 47566 47576
47808 48388 48598 48839 50012 50509

## Z ostatniej chwili

Wczoraj ok. godz. 5 po poł. na przechodzącej przez jezdnię na ulicy Marszałkowskiej w pobliżu ulicy Wilczej p. Zofję Mingardi, nauczycielkę śpiewu, najechał pędzący w szalonym tempie samochód (dorożka nr. 191-62). P. Mingardi została śmiertelnie poraniona. Wezwane Pogotowie przewiozło ofiarę karygodnej jazdy do szpitala Dz. Jezus, gdzie w godzinach wieczornych zmarła. Kierowca Feliks Kierski został aresztowany.

# Yankesi chcą zabrać głos!

Stany Zjednoczone Ameryki Półn. nie ratyfikowały, jak wiadomo, Traktatu Wersalskiego i nie weszły do Ligi Narodów, której pierwszą realną koncepcję rzucił wielki Prezydent Wilson. Amerykanie bowiem, zasłaniając się dla pozorów doktryną Monroe'go, nie wierzyli prosto w zdolność Starego Świata do zrekonstruowania polityczno-gospodarczego zachwianych przez wojnę stosunków.

Pozostawili nas tedy naszym kłopotom i udrękom, odsuwając się od udziału i pomocy w ich regulowaniu.

Nie pomagały liczne apele europejskich mężów stanu, wśród których nie brakło także głosu Polski, wyrażonego w roku ub. przez obecnego premiera, pana Skrzyńskiego.

Ameryka, do której serca, a dużo mocniej — do kieszeni apelowała skołotana, zubożała i skłócona po wojnie Europa, pozostawała głuchą na te wołania.

Aż wreszcie, gdy troska o dłuższej ekspansji amerykańskiej nabrała rozmiarów nieładnego kłopotu — nastąpił pierwszy krok interwencyjny: była to wybitna zwierzchnicza nieładnie rola Ameryki przy układaniu planu Daves'a.

Obecnie obserwujemy krok drugi.

Slamazarność i niechęć, z jaką Europa prowadzi dzieło konferencji i paktu rozbrojeniowego, zniecierpliwily Amerykanów. Fakt, że gdy oni zdecydowali się przyjąć oficjalne rozproszenie do udziału w naradach rozbrojeniowych, to właśnie wtedy konferencja została odroczone bez wyznaczenia nawet ścisłego terminu, oburzył prezydenta Coolidge'a.

Amerykanie nie lubią żartów w interesach i w polityce. Zabawa w rozbrojenie, którą Europa pod dyktando Anglii od dłuższego czasu się zabawia, a którą yankesi obserwują doskonale zza oceanu — znudziła się potomkom Washingtona.

Zapowiedzieli więc naradę rozbrojeniową sami. Sami ujmują inicjatywę w ręce jeśli Europa sobie rady nie da. Chcą Europie dowiedzieć, że i w tej sprawie możliwa jest „czysta gra”.

Jeśli inicjatywa ta da wyniki, będzie to jeden więcej dowód, że Liga Narodów zestarzała się, nim przeżyła młodość. I że nie jest organizacją żywą, przynajmniej pod dzisiejszymi przemysłowymi wpływami Anglii...

Wtedy, poza gospodarczym, także polityczny centr światła, powędruje za ocean.

Europie przypadnie rola... muzeum.

# Kartki z Berlina

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

Berlin, 6 lutego.

## PRZYJAZD KS. SEIPLA I IDEA POŁĄCZENIA.

Wczoraj przyjechał do Berlina b. kanclerz austriacki ks. pral dr. Seipel. Oficjalnie jako prelegent. Na skutek zaproszenia ze strony związku studentów katolickich wygłosi on dziś referat o zadaniach kulturalnych kościoła katolickiego. Po referacie odbędzie się raut, na który przybędą członkowie rządu i cały świat polityczny. Minister dla spraw zagranicznych wyda śniadanie na cześć gościa. Pobył ks. d-ra Seipla ma charakter wybitnie polityczny. Ks. Seipel należał dotychczas do tych polityków austriackich, którzy sprzeciwiali się połączeniu się Austrii z Niemcami, wiedząc, że mała i słaba Austria jako część rzeszy niemieckiej zatraci wszelkie widoki rozwoju i stanie się kolonią niemiecką. Już w ostatnim czasie mówiono, że ks. Seipel zmienił pod tym względem swe zapatrywania i stanął po stronie zwolenników idei połączenia się. Wizyta jego w Berlinie jest potwierdzeniem tych poglądów i niewątpliwie wykorzystana będzie jako zwycięstwo idei niemieckiej w Austrii. Dotychczas ks. Seipel był najlepszym atutem w rękach państw sprzymierzonych, nawrócenie jego, które uroczyste zostaje zdokumentowane obecnie w Berlinie otwiera perspektywę na nową akcję dyplomatyczną, do której Niemcy szykują się na terenie Ligi Narodów.

## PROCES „Czarnej Reichswehry i jego tajemnice

W Berlinie zakończył się proces przeciwko 11 członkom tak zwanej „czarnej Reichswehry” o zabójstwo jednego z żołnierzy tej organizacji. Już w ostatnich dniach twierdzono, że rząd, a zwłaszcza minister dla spraw zagranicznych, zamierza wpłynąć na sąd, ażeby rozprawa ta odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Prasa demokratyczna protestowała, wskazując na złe wrażenie, jakie wykluczenie jawności wywoła w kraju i zagranicą, gdzie będzie musiało powstać wrażenie, że rząd wspiera akcje nacjonalistyczne i chce zataić związek między organizacjami temi a Reichswehrą (to znaczy regularnym wojskiem) i politykami pravicowymi. Rząd oświadczył urzędowo, że nie wydał sądowi żadnego polecenia w tym kierunku (choć przyznał się, że na ten temat odbyła się specjalna rada ministrów), prokurator zażądał jawności rozprawy, — a sąd wykluczył ją

Siedzący w porcie sejmowym teoretycy nawigacji politycznej ogłaszają od czasu do czasu komunikaty pocieszające, że chociaż jest coraz gorzej, to przecież mogłoby być jeszcze gorzej i co chwila wysyła, w ustawicznym pozostających pogotowiu, seniorów i kapitanem na czele — na ratunek już, już tonącej łodzi.

Coby na to miejsce dać, czem ten rząd zastąpić, nie mówi się wyraźnie. P. W. Stępczyński nawołuje do „pracy na serio”, bowiem dotychczasowe eksperymenty

muszą budzić w sumieniach oby watek niewiarę w parlamentarny system rządów i wręcz w parlamentarny ustroj, oddając usługę elementom stojącym na prawo czy lewo od pnia myśli demokratycznej, śniącym o czarnych czy czerwonych koszulach.

No, tak: niewątpliwie! Ale konkretnie — cóż to panowie macie na myśli...

na wnioski obrońców! Ci, którzy sądzili, że w procesie tym wyjdą na jaw wszystkie męty i zbrodnie tajnych związków, że cała ta zgraja działaczy przewrotowych zostanie zdemaskowana, mylili się. Nic nie wyszło na jaw, sąd nie uważał za potrzebne zajmować się stroną polityczną, przed sądem stali zwykli zbrodniarze, którzy zabili człowieka. I opinia publiczna o niczem się nie dowiedziała, zakomunikowano jej tylko wyrok: 4 oskarżonych skazanych na śmierć, 2 na kilka lat wzgl. kilka miesięcy więzienia. Reszta — to znaczy wszyscy oficerowie uniewinnieni, chociaż dowody, znane ogółowi wskazywały na to, że morderstwo zostało popełnione z wyraźnego rozkazu jednego z oficerów. Świadców, którzy mogli obciążyć pp. oficerów, nie wysłuchano. Inicjatorowie zbrodni byli nietykalni, a szeregowcy, którzy wykonali rozkaz, — skazani zostali na śmierć. Dla sądu nie była to afera polityczna, — w opublikowanych motywach wyroku nie ma ani słowa o potępieniu dla środowiska, w którym rodzi się od lat zbrodnia. Tylko w jednym miejscu sąd uwzględnił moment polityczny, przyznając jednemu z oskarżonych okoliczności łagodzące, ponieważ zabił on człowieka — z pobudek patriotycznych!

Republikanie protestują przeciwko temu wyrokowi, przeciwko temu sądowi, żądają reform w sądownictwie i komisji parlamentarnej dla pociągnięcia tych właściwie winnych do odpowiedzialności, których sąd uniewinnił. Żądają oczyszczenia atmosfery wewnętrznej, zatrutej bezkarną działalnością tajnych związków, rozgłaszanych po całym kraju i cieszących się poparciem bardzo wpływowych sfer, rozporządzających wielkimi funduszami. Żądają tego co prawda już od lat. Może nakońiec im się uda.

## SPRAWA ODSZKODOWAN DLA B. KSIAŻĄT.

Socjaliści i komuniści połączyli się do wspólnej akcji przeciwko odszkodowaniu b. książąt. Stronnictwa centrowe szukały i znalazły kompromis, który ogranicza nieco wygórowane pretensje b. monarchów, ale stosuje się zasady: „dać cesarzowi, co cesarz”! Socjaliści i komuniści natomiast domagają się zupełnego wywłaszczenia w drodze plebiscytu i utworzyli wspólny komitet dla przeprowadzenia prac przygotowawczych. I współpraca przez tydzień, — aż socjaliści spojrzeli się, że komuniści wyzyskują współpracę z nimi i dostęp do organizacji socjalistycznych dla uprawiania swej propagandy i wprowadzanie w szeregi socjalistów idei komunistycznych. Socjaliści podziękowali oczywiście za taką „współpracę” i prawdopodobnie przestaną działać ręką w rękę z bolszewikami. B. książęta najlepiej na ten wyjazd.

## WSTAPIENIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Niemcy ostatecznie wstępują do Ligi Narodów. Komisja dla spraw zagranicznych wypowiedziała się wczoraj wszystkimi głosami przeciwko głosom prawicy za wysłaniem formalnego wniosku do Genewy, — w sobotę zbierają się w Berlinie prezesowie ministrów państw związkowych, a w poniedziałek odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta

## Kłopoty Francuzów w Damaszku

Całą Syrię objęło powstanie które tem cięższe jest do stłumienia, że ma się tu do czynienia z szeregiem plemion, udających uległość wobec bagnetów i podejmujących walkę, gdy bagnety się oddalą.

Obecnie powstańcy, liczebnie nieliczni, ale — widocznie — kierowani przez specjalistów, skierowali akcję, mającą na celu odcięcie Damaszku od wybrzeża.

Na drogach zwykłych już dopięli celu, bo nikt, kto choć cokolwiek ceni życie własne, nie odważy się wyruszyć z miasta lub do miasta.

Następnie zabrali się do linii kolejowej. W najniebezpieczniejszym miejscu rozegrali szyny kolejowe, powodując rozbitcie pociągu towarowego oraz dwóch pociągów pancernych, wysłanych dla naprawienia toru.

Gdy skierowano ku tym miejscom, wszystkie rozporządzalne siły robocze, powstańcy zrujnowali tor kolejowy w innej miejscowości i to tak gruntownie, iż zdążyli wywieźć szyny oraz część podkładów.

Damaszek został odcięty od świata.

Wprawdzie ekspedycja karna zrównała z ziemią dwie wsie, w których obrębie przebiegał tor kolejowy, lecz tymczasem powstańcy z innej strony podkradli się pod same miasto i zajęli dwie dzielnice.

Rozpoczęła się walka regularna, w grę weszły działa, które nie wyrządziły strat powstańcom, zrujnowały zaś wiele domostw spokojnych mieszczan.

Naczelny komisarz Syrii, nie widząc wyjścia z sytuacji, zdecydował się na krok, który — jeśli się powiedzie — będzie początkiem końca systemu feudalnego w kraju.

Oto został ogłoszony w styczniu dekret, na mocy którego cała odpowiedzialność za rozruchy w danej miejscowości spada na naczelników plemion, nie umiających przeciwdziałać zbrodniczej agitacji.

Odpowiedzialność niebylejaka!

Pełna konfiskata majątku, rozdanie ziemi, będącej ich własnością, tubylcom bezrolnym i przełanie skonfiskowanych kapitałów na rzecz banku rolnego oraz zużycie tych sum na budowę tanich pomieszczeń.

Zarządzenia powyższe odbiją się przedewszystkiem na druzach, których własnością są obszary tego terytorium.

Ale... ogłosić dekret — łatwo, wykonać o wiele trudniej, a poza tem ludność nawet obdarzona ziemią, nie osiągnie z tego żadnych korzyści, bo jest tak uboga, że nie będzie miała za co uprawiać gruntów.

To też dekret francuski bynajmniej nie wywołał oczekiwanego efektu!

## Fraszki aktualne.

A kiedy mijać będziesz Sejm, przechodniu, swój kapeluszek zdejm i, szepcząc z cicha, módl się tak: „Panie! liłości daj nam znak! Panie! Tę łaskę jeszcze spraw, by ustąpił z swoich ław, bo skoroś głowę zabrał już, w grób zapomnienia tułów złóż!” t. p.

# Co piszą tygodniki?

Niech będzie odrobina humoru!

Wpadł nam w ręce (bo to trudno dostać!) Nr. 5 „Głosu Monarchisty”, organu... przeszłego króla polskiego i pierwszego polskiego monarchisty, secesjonisty Wyzwoleńczego, Dr. Cwiakowskiego.

Na czele numeru — wyznanie wiary: Władza dla Króla, ziemia dla ludu, ład i sprawiedliwość dla wszystkich!

następnie już z całą pewnością siebie:

Rok 1926 rozpoczął się pod znakiem monarchizmu. Poznański zjazd monarchistów oraz wystąpienie p. d-ra Cwiakowskiego wywołało w gazetach wielką dyskusję na temat rewizji Konstytucji i wzmocnienia władzy Głowy Państwa. Jest to już wielkie zwycięstwo monarchistów, że zmusili całe społeczeństwo, pełne bezwładu i czarnych myśli, do zwrócenia swej uwagi na istotną przyczynę niegodności kraju — mianowicie na brak silnej i sprawiedliwej władzy. Początkowo starano się zbywać wystąpienia monarchistów kpinkami, obecnie zaś, przeciwnicy nasi, widząc wzrastającą wśród szerokich mas tęsknotę do władzy królewskiej, usiłują nas zwalczyć ciągłymi atakami, ale samej idei królewskiej ugryźć nie mogą.

Sądząc z tego, cośmy tutaj przytoczyli, jedna jaskółka — poseł Dr. Cwiakowski prowadzi... wiosnę monarchizmu. Zielono, pachnąco, słonecznie robić się zaczyna tedy w Polsce. A zwłaszcza... zielono!

Wychodzi też w Warszawie „Chłop Niezależny” — organ pechowych „enpechowców” i. zn. grupy Wojewódzkiego (też secesjonistów z Wyzwoleńczenia). Ci nie szukają króla, ale za to wybrali się... do Moskwy.

Ponieważ i przy odjeździe i przy przyjeździe pluto im

w oczy, więc poseł Wojewódzki pieni się ze złości i wrzeszczy:

od przyjeżdżających z Republik Radzieckich w ostatnich paru latach coraz częściej (prywatnie) można było słyszeć, że życie tam się poprawia, odbudowuje, że siły, organizacja państwowa krzepnie, że chaos porowolowyjny znika i t. p. Jednakże informacje te nie dostają się do pism. W dalszym ciągu za obowiązek patriotyczny uważane jest pisać o Sowieciech źle; — do brze, albo bezstronnie pisać nie wolno.

Pierwszą partją legalnie istniejącą, która nie tylko chciała wiedzieć, lecz i pisać prawdę o Sowieciech była Niezależna Partja Chłopska. Zato, między innymi, została ona tak zniechędzona przez reakcję obszarnczo-kapitalistyczną i wszelkiego rodzaju ugodowców. Za to nazywano nas bolszewikami, szczerzo na nas policję, szykanowano i prześladowano.

A oni przecież tylko — chcieli prawdy. Prawdy bolszewickiej, prawdy komunistycznej, prawdy rewolucyjnej!

Więc się zebrał: Miotła, Dziuduch, Brył, Rozumek i t. d. i pojechali po prawdę z „Prawdy”.

A tu

jeszcze w ostatniej chwili nsiłowali NPR-owcy i pos. Dabek! odciągnąć od wyjazdu posła Bryła.

Złości się więc „towarzysz” Wojewódzki Sylwester i od „pieńsków burżuazyjnych” naokoło wymyśla...

„Głos Prawdy” uparczywie przepowiada rychły upadek rządu p. Skrzyńskiego. Albowiem

łódź rządowa ze zmęczonym już do cna sternikiem i zbuntowaną załogą, kreśli się w miejscu na wzburzonych falach wszechstronnego kryzysu Rzeczypospolitej, zanurza się coraz głębiej w jego odmęty, i do programu dopłynąć nie może, nie jest w stanie i nigdy nie dopłynie.

## Co mówią i robią w Gdańsku?

### KRACH BANKU „HANSABANK”

Katolicki „Hansabank” od kilku tygodni znajduje się w trudnościach płatniczych, a od kilku dni przestał wypłacać z rachunków bieżących. Klienci banku szturmują do kas.

### ZMIANA KONSTITUCJI GDANSKIEJ.

W komisji ustawodawczej senatu omawiano wniosek p. Blawiera o zmianie konstytucji gdańskiej. Ma być utworzona specjalna komisja, złożona z 8 przedstawicieli wszystkich stronnictw do opracowania projektu.

### ANGIELSKA RADA.

„Danziger Volkstimme” przytacza artykuł holenderskiego pisma „De Standart”, który dopatruje się przyczyn trudności gospodarczych Gdańska w zależności od gospodarczej od Polski i zaznacza, że o ile Gdańsk nie rozpocznie samodzielnej polityki gospodarczej i nie zerwie unii celnej z Polską, nastąpi ruina gospodarcza wolnego miasta.

„Danziger Volkstimme” komentując ten artykuł, wyraża się z powątpiewaniem o zdolności do samodzielnego życia gospodarczego Gdańska i podkreśla, że rząd polski powinien starać się, by podobne głosy w prasie zagranicznej stały się rzadkością.

### POROZUMIENIE Z POLSKĄ SWOJĄ DROGĄ, A HAKATYZM SWOJĄ...

Pomimo trudnego położenia finansowego i głoszonej przez senat gdański potrzeby oszczędności, stworzono przed kilku dniami w senacie nowy urząd, a mianowicie biuro prasowe senatu w m. Gdańska. Na kierownika tego biura powołano p. do volkstagu gdańskiego, a zarazem przewodniczącego sejmowej frakcji niemiecko-liberalnej, dr. Wagnera, który jest jednocześnie kierownikiem oświatowej wschodniemieckiej organizacji w Gdańsku t. zw. Fremdsbundu, gdzie znajdują przytułek i oparcie wszystkie nacjonalistyczne i militarne, jawne i tajne organizacje niemieckie.

## Więści z Białegostoku

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

### STOW. B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

W tych dniach odbyło się mańskie zebranie b. więźniów politycznych w celu założenia u nas stowarzyszenia. Na zebraniu została wybrana Komisja Organizacyjna, w skład której weszli b. więźniowie polityczni: Kazimierz Płodowski, Józef Przytuła, Michał Szydzikiewicz, Witold Wolski i Antoni Szadkowski. Komisja Organizacyjna zwołuje zjazd, na który zaprasza wszystkich kolegów więźniów politycznych, oraz wzywa wszystkich Kolegów, zamieszkałych w województwie Białostockim o podanie swych nazwisk i adresów w terminie do dnia 25-go lutego r. b., w celu zwołania zjazdu.

Zgłoszenia przyjmują: Antoni Szadkowski i Józef Przytuła — Białystok, Kasa Chorych, ul. Kilińskiego Nr. 21.

O terminie zjazdu zainteresowani otrzymają zawiadomienie.

### OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Staraniem Koła Młodzieży „Pochodnia” urządzony został obchód powstania styczniowego. Odczyt wygłosił młody, lecz pełen zapału p. Szwontner. Wiecezorem sekcja dramatyczna „Pochodni” odegrała dwuaktówkę „Hanusia Kruzońska” i „Podejrzana Osoba”. Przed rozpoczęciem przedstawienia, p. Szadkowski wygłosił barwne słowo wstępne o znaczeniu powstania styczniowego. Młodzież w obu sztukach wywiązała się wspaniale, szczególnie należy podkreślić pp. Sciborowskiego w roli Prokopa, St. Cudowską w roli jego żony, Hanusie Cudowską, panią Skłodowską i energicznego p. Ejsmonta, który wspaniale sztukę zreżyserował. Doskonali byli również p. Maksimowicz i Malinowski (pierwszy w roli oficera rosyjskiego, drugi w roli żandarma). Po każdym akcie publiczność oklaskiwała artystów.

## Trochę ciekawej statystyki o stolicy

Niebawem ukazała się broszura nauczelnika Wydziału Zdrowia magistratu, dr. W. Boguckiego p. t. „Organizacja służby zdrowia i stan sanitarny m. st. Warszawy w r. 1924”, w której znajdujemy następujące dane o ruchu ludności stolicy w tym czasie.

A więc w r. 1924 Warszawa liczyła 965.237 mieszkańców, gdy w r. 1923 — 960.662. Liczba zgonów w r. 1924 wyniosła 14.208 (14.72 promil), w roku 1923 — 13.546 (14.17 promil), liczba urodzeń w roku 1924 — 20.386 (21.2 promil), w r. 1923 — 22.877 (22.81 promil). Przyrost naturalny ludności stanowił w r. 1924 — 6.198, w r. 1923 — 9331.

Przeciętna liczba zgonów na 1 ty-

siąc mieszkańców w poprzednim 5-letciu wynosiła 17.51. Przeciętna zaś liczba urodzeń — 25.18. Przeciętny przyrost ludności 7165.

Z zestawień danych za r. 1924 z takimi samymi danymi przeciętnymi za okres 1919 — 20 wynika, że w r. 1924 odsetek śmiertelności znacznie się zmniejszył (o 2.79), oszczędzając stolicy 2700 istnień ludzkich. Mniej pomysłnie wypada zestawienie liczby urodzeń, która w r. 1924 zmniejszyła się o 3.98 na każdy 1000 mieszkańców. Przyrost ludności zmniejszył się również prawie o 1000 w porównaniu z przeciętnym przyrostem w poprzednim pięcioleciu i o 3.153 w porównaniu z rokiem 1923.

## Czytelnicy z Prowincji!!!

### Pamiętajcie!!!

Każdy listonosz, każdy urząd pocztowy w Polsce przyjmie prenumeratę Głosu Codziennego

## Nie kłamać i nie nudzić!

„Biblioteczka historyczno-geograficzna” Tow. Wyd. „Rój”, Warszawa, Kredytowa 1. Konto P. K. O. 9880. Prenumerata kwartalna 2 zł. 60 gr.

Leży przedemną osiemnaście kolejnych tomików t. zw. „Zółtej” biblioteczki historyczno-geograficznej „Rój”. Jest to biblioteczka, której hasłem: „Nie kłamać — bawiąc, nie nudzić — ucząc”, a więc serja opowieści prawdziwych o dziejach, które były i minęły, o lądach i krajach, które istnieją na świecie, a nie istnieją niemal w naszej świadomości.

Biorę kolejno do ręki te małe książeczki żółte — i niepostrzeżenie zagłębiam się myślą w przestrzeń bez wymiaru czasu i miejsca.

Mój Boże! — ile, też to na naszym świecie działo się i wciąż dzieje się rzeczy nie do wiary!

A więc „Czarna msza” Tuwima — ponure praktyki szaleńców średniowiecza, „Soliman I i Roksolana” — Melcer-Rutkowskiej, „Kazn Mikołaja II”, J. Łużyca, z której poraz pierwszy dokładnie i szczegółowo czytelnik polski się dowie o męczarniach dynastii Romanowych, o znechęceniach nad nimi po etapach ich niewoli i o szczególnych straszliwej egzekucji, „Żywot Nerona”, który z rzymskiego historyka, Swetoniusza, przełożył Julian Ejsmond; dalej „Timurlenk”, — opowieść Jerzego Bandrowskiego o Timurze Kuluwym, chanie tatarskim. Dalszy tomik — docenta uniwersytetu lwowskiego, dr. Górki, o śmierci uwodzicielki Kleopatry i o zamordowaniu wszechwładnego Cezara. Następnie książka o wszelkich rodzajach tortur u różnych ludów, różnemi czasy. Dalej — przeciekawa historia „Naszynik Królowej”, w której p. Sieroszewski opowiada, jak bezcenne perły skradł królowej Marii Antoninie szarlatan Cagliostro. Zaraz następuje książka — dr. Skarbak-Tuchowskiego, o sławnych kurtyzanach Rzymu. Po niej — dzieje miłości wiernej i stałej pięknej kawalerki Lauzun, który się kochał w siostrzenicy króla Ludwika XIV. A oto teraz najnowsze — o sławnych aktorach i aktorkach filmowych (pióra L. Bruna). Wreszcie pióra dr. Górki — wstrząsająca opowieść o „bohaterach krzyża”, więc o wyprawach krzyżowych św. Ludwika, królu, o Zawiszy Czarnym i Warneńczyku.

Tak kończy się zeszły kwartał.

Ten zaś kwartał otwiera książeczka Melcer Rutkowskiej o lady Hamilton, która z pastuszki i dziewczyny ulicznej stała się ambasadorką Anglii i żoną admirała Nelsona. Dalej — rzecz A Nowickiego „Tajemnica pochodzenia Franciszka Józefa”, „Tajemnice amuletów i talizmanów” Tuwima, wreszcie — „Korsarze 1914 r.” St. Wojtkiewicza, w której autor opisuje bohaterkie boje i przemycanie się odciętych przez wielką wojnę od swych portów pancerników niemieckich, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. St. Nowakowskiego, p. t. „Kapitan Scott”, dzielny podróżnik, który osiągnął najwyższy biegun, w drodze powrotnej zmarł. (Książeczka z ilustracjami).

Następne książeczki — to wspomnienia największego obecnie pisarza Polskiego, Sieroszewskiego, o jego syberyjskich włóczęgach, redaktora St. Cieszkowskiego o słynnej awanturnicy polskiej XVI w., ściętej w Lublinie, J. Lemańskiego, Choromańskiego, Bieczyńskiego i całej plejady innych świetnych imion pisarskich swoich i obcych.

Zastę, tanie a gruntowne fakty w dawnictwo, rozpalać ciekawość, a przecież trzymające się prawdy historycznej — to jest rzecz w demokracji tuż tuż się Polsce, której masy łakną wiedzy i, poprostu, informacji o tem co było — nadzwyczaj pożądana, bardzo na czasie.

Jednego by życzyć należało wydawnictwu — aby znakomicie schwytywał puls sensacji, nie zapomniało o zasadzie: Semper ad astra, bo wszak to a nie co innego jest powołaniem drukowanego słowa.

Ignotus.

## Za kulisami abdykacji ks. Karola

Nagła abdykacja następcy tronu rumuńskiego ks. Karola wywołała tysiące domysłów.

Prasa europejska rozgłosiła, iż powodem przereczenia się tytułów i praw przez księcia była awantura miłosna.

Obecnie okazuje się, że przyczyną tego kroku było nie roman tyczne usposobienie następcy tronu, lecz jego stanowisko opozycyjne przeciw rządowi Bratianu.

Jednak głębokie sympatje, jakie posiada ks. Karol wśród społeczeństwa rumuńskiego, zmusiły rząd Bratianu do szukania drogi porozumienia z abdykującym następcą tronu.

Ciekawą w tej sprawie depeszę rozesała Agencja Fournier, donosząca z Medjolanu, iż przybyło tam kilku wybitnych polity-

ków rumuńskich, którzy weszli w kontakt z b. następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem. Rokowania zmierzają do tego, aby ks. Karol cofnął swoją rezygnację.

Książę Karol miał oświadczyć gotowość odwołania swej rezygnacji pod pewnymi warunkami, które zapewniłyby mu należyty wpływ na bieg wypadków, a z drugiej strony nazawsze usunęły możliwość nieporozumień między nim, a przywódcami stronnictwa liberalnego.

W tej samej sprawie ostatnie depesze z Belgradu donoszą, że król rumuński już otrzymał od syna pismem deklarację, w której książę Karol obiecuje zaniechać walki opozycyjnej przeciwko rządowi Bratianu.

## Umowa pomiędzy Polską i Litwą

### Płatny pośrednik Niemcy

Prasa litewska podaje, iż w tych dniach odbyła się w Berlinie polsko-litewska konferencja kolejowa w sprawie obliczenia kosztów tranzytu towarów litewskich przez Polskę i polskich przez Litwę. Rokowania nie były prowadzone bezpośrednio między Polakami i Litwinami, lecz za pośrednictwem niemieckiego zarządu kolejowego. Zawarto umowę regulującą za-

ległości wypływające z ruchu tranzytowego i postanowiono, że na przyszłość regulowanie rachunków odbywać się będzie za pośrednictwem niemieckiego zarządu kolejowego. Odnośna umowa Litwini zawarli z niemieckim zarządem kolei, a niemiecki zarząd kolei z Polakami. Niemcy za pośrednictwem otrzymują 5 proc. płaconych sum. Układ zawarto na czas nieograniczony.

## Ubezpieczenie emerytalne Pracowników Samorząd.

W dniu 1 b. m. Pan Minister Spraw Wewnętrznych przyjął wspólną delegację „Kasy Emerytalnej Pracowników Komunalnych w Warszawie” i Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, która przedstawiła postulaty w sprawie ubezpieczeń emerytalnych pracowników samorządowych. Uważając sprawę ubezpieczeń emerytalnych pracowników samorządowych za nader pilną delegacja prosiła o zmianę wydanych ostatnio zarządzeń oszczędnościowych, które niepozwalając na tworzenie funduszu emerytalnego, złożonego z dopłat Związków Komunalnych i składek pracowników, zagrożiły jednocześnie istnieniu Kasy Emerytalnej, w której pracownicy widzą zaczątek przyszłego na ustawie opartego ubezpieczenia. Pan Mi-

nister przychylnie potraktował sprawę, przyczem ustalono, iż należy dążyć do zmiany statutu Kasy w sensie udostępnienia jej dla pracowników i Związków Komunalnych przez obniżenie składek, co jednak będzie mogło wytrzymać kalkulację ubezpieczeniową jedynie przy zwiększeniu liczby uczestników, co z kolei da się osiągnąć drogą urzędowego zalecenia ubezpieczenia pracowników w Kasie. Jednocześnie Pan Minister przyrzekł, iż wyda zarządzenia, zmierzające do zezwolenia Związkowi Komunalnym opłacania składek emerytalnych do Kasy w dotychczasowej wysokości, w tych wypadkach gdzie pracownicy byli dotychczas ubezpieczeni w Kasie, aż do czasu zmiany statutu Kasy.

## Do ludzi dobrej woli

Bieda i śleszcząca trapią masę ludności bezrobotnej. Rząd pomaga tej masie, lecz w skutek redukcji wydatków państwowych pomoce ta nie jest w stanie sprostać potrzebom. Społeczeństwo pracujące musi dopomóc swym braciom, pozbawionym środków egzystencji. Kresowiaczy zamieszkałych w Warszawie utworzyli towarzystwo pomocy bezrobotnym. Niechże w szere-

gach tej instytucji nie zbraknie nikogo, kto potrafi odczuć goręcy niedoli ludzkiej. A w pierwszym rzędzie kresowiacy, ci, którzy w latach zawieruchy wojennej poznali czem jest głód, nędza i niedostatek. Zgłoszenie osobiste, lub telefoniczne przyjmuje Tymczasowy Komitet Wykonawczy: Wspólna 58 m. 1, tel. 506 - 03.

## Z BOISK SPORTOWYCH.

Rozegrany 7 b. m. mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Skra — Warszawianka przyniósł nieoczekiwane, lecz zasłużone zwycięstwo drużynie robotniczej, będącej w znakomitej formie, ze względu na stałe gry w czasie zimy.

Wynik meczu 4:3 (2:0), jest tem większym sukcesem Skry, że Warszawianka wystawiła swój najlepszy skład. Narciarze nasi odnieśli nowe sukcesy w Szwajcarii, a mianowicie w Gruendenwaldzie Krzeptowski Andrzej I uzyskał trzecie miejsce, z wynikiem skoku o długości 35 mtr., przy udziale 30 najlepszych zawodników

szwajcarskich i innych. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobył Oesterden, skacząc 42 mtr. W drugiej konkurencji skoków w Wengen, przy udziale 45 zawodników Krzeptowski uzyskał siódme miejsce, skacząc 41 mtr. i bijąc tym sposobem rekord polski p. T. Zaydla — 40,5 mtr., uzyskany w dniu 24 stycznia w Zakopanem. Zaledwie wynik ten został skonstatowany, skacze Gasienica - Śięczka i uzyskuje skok 44 mtr., bijąc tym sposobem wynik Krzeptowskiego. Jednakże pierwsze miejsce w tej konkurencji uzyskuje Brunnera, skacząc 56 mtr.

**GWALCENIE NIEDZIEL.**

Na północno - zachodniej peryferji powiatu toruńskiego leży w uroczym ustroniu 3000 morgowy obszar dworski Cichoradz, własność hr. Alfenslebena Albrechta. Głeba tegoż majątku jest znakomita, to też plony sprząta z niej p. hrabia bardzo dobrej Naturalnie do zebrania dobrych plonów potrzeba pewnego nakładu mozołu i pracy. — Pracę tę wykonują bardzo sumiennie robotnicy i robotnice, razem w liczbie około 80. Przechodząc przez Cichoradz i przypatrując się jego zabudowaniom i mieszkańcom odnosi się wrażenie, jakoby wszystko było w najlepszym porządku i panoowało tu ogólne zadowolenie. — Lecz nie podobnego! Zapoznawszy się bowiem bliżej ze stosunkami miejscowymi dochodzimy do bardzo niemiłych spostrzeżeń a mianowicie okazuje się na pierwszym miejscu brak harmonijnego współzycia pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą.

Wprawdzie sam właściciel ma jętności około 30 letni człowiek miało się zajmuje gospodarstwem, bo wszelką władzę nad robotnikami powierzył swemu powiernikowi niejakiemu p. Rebelowi, który podobno ma być jeszcze „reichsdeutscher”. Pan ten rozwielił się nad robotnikami polskim i szykanuje go w najgorszy sposób. Tu należy podkreślić, że robotnicy nie otrzymali punktualnie do tej pory ani jednego miesiąca należących się im zarobków za czas przepracowany. I tak każdemu deputatnikowi należy się w myśl kontraktu rocznie 2 centnary grochu, który winien by wydawany przynajmniej co kwartał, tymczasem w Cichoradzu wydano pierwszą dopiero w styczniu, a więc po przeszło trzech kwartałach!

Nie wiele lepiej przedstawia się sprawa z wydaniem innych należności, a także zarobków gotówkowych. Jestto chroniczna choroba, która dokuca robotnikom, co chyba dodatnio nie oddziałuje na usposobienie tychże.

Gdy się pokrzywdzeni pracownicy upominają o słuszenie im się należące zapracowane zarobki, to p. Rebel z prawdziwą teutońską nienawiścią mści się nad bezbronnymi i grozi różnemi represjami, jak terminatkami, natychmiastowym wyrzuceniem z pracy, a nawet policją za nieposłuszeństwo. Wybrykami temi chce widocznie „pan rządca”

trzymać robotników w szachu, chcąc ich mieć potulnemi jak baranki na każde skinienie. Sprawy te się „jakoś do tej chwili temu „obcemu przybyszowi” udawały, bo robotnicy z obawy przed zemstą, poza granice Cichoradza swych skarg nie wyjawiali. A to tak pana „niemiaszka” rozzuchwiliło, że nie poprzestaje tylko na lekceważeniu umowy zbiorowej, obowiązującej obydwóch kontrahentów, ale posunął się znacznie dalej i to do gwałcenia przykazań Boskich, a równocześnie ustaw państwowych! Otóż w niedzielę 17. stycznia 1926 r. zaangażował p. Rebel 6 robotników i 2 robotnice od godziny 8 1/2 do 13 na spichrz do czyszczenia jęczmienia. Robotnicy pracę tę aczkolwiek niechętnie, to jednak bez jakiegokolwiek protestu wykonali.

Cóż na to nasze władze policyjne i Inspektor Pracy? Czy takie sprawyki ujdą p. Rebelowi bezkarnie? Rzecz wprost niesłychana, ażeby prace jak powyższe były w niedzielę wykonane i to jeszcze w czasie nabożeństwa! Jeżeli w Cichoradzu w 6 dniach tygodnia nie można pracy koniecznej wykonać, to należy powiększyć zasób pracowników, bo przecież o tych nie trudno, a nie gwałcić dnia Bożego. Wprawdzie udziela dyspensy na prace w rolnictwie w dni świąteczne tak władza kościelna jak i świecka, ale tylko w wyjątkowych wypadkach, jak naprzykład w czasie żniw i to dopiero w czasie niepogody, która w dni powszednie na sprząta zbiorów nie pozwala. Lecz czyższczenie jęczmienia nie należy chyba do prac nagłych — wyjątkowych — i nie znajduje się żadna władza praworządna, która by na podobne roboty udzielała zezwolenia.

Należy się spodziewać, iż miarodajne czynniki, w interesie pokrzywdzonych robotników a także dla uszanowania naszego prawodawstwa ukarzą przykładnie gwałciciela niedziel i to tem więcej, ażeby nie stwarzać precedensów na przyszłość.

**KRONIKA**

**Luty**  
**10**  
**Sroda**

**Wtorek**  
Apolonji  
**Sroda**  
Scholastyki  
**Czwartek**  
Dezyder.

— Co grają w teatrze? Dziś, we wtorek dnia 9 lutego o godzi-

nie 4. m. 30 po poł. (ceny najniższe) przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którym — jednorazowo tylko — będzie odegrany historyczny dramat Juliusza Słowackiego „Marja Stuart”. Rolę tyt. wyk. p. Szczesna Wiesława. Wieczorem drugi i ostatni koncert Chóru Ukraińskiego o nowym całkowicie programie. W środę dnia 10 b. m. arcykościelna opera „Błękitna krew”, o godz. 4-ej po poł. (ceny najniższe) przedst. popularne dla młodzieży szkolnej i wojska, drugie z cyklu popularyzacyjnych widowisk operowych: arcydzieło muzyki francuskiej „Carmen” Bizeta.

— Posiedzenie Wydziału Historyczno Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu odbędzie się w środę dnia 10 lutego b. r. o godzinie 6 1/2-wieczorem w gmachu Muzeum.

Porządek dzienny: 1) Ks. A. Mańkowski: Zagadnienia pomorskie na 4. zjeździe historyków polskich w Poznaniu. 2) Ks. dr. K. Miaskowski: Prymas Jan Łaski a Stefan Fiszal-Powidzi. Komunikat. Wstęp wolny dla członków Tow. i wprowadzonych gości.

— Sprawozdanie z targu głównego na konie w Toruniu z dn. 4. II. 1926. Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni 561 koni. Płacono: Konie starsze 40—100 zł., robocze 150—250 zł., dobre 300—500 zł., lepsze i materiał hodowlany 500—700 zł. Żrebięta 1 roczne 100—120 zł., 2 letnie 150—200 zł. Spęd bydła rogatego i trzody chlewnej zakazany z powodu pryszczycy.

— Pod zarzutem zgwałcenia przytrzymał tu niejakiemu Bernarda B. z Rubinkowa pow. toruńskiego.

— Złodzieje włamali się do mieszkania p. Łucji Kleinowej przy ul. Grudziądzkiej, skąd skradli różne artykuły żywnościowe.

— Wykryto sprawcę kradzieży słoju w Wojskowych Zakładach Żywnościowych. Sprawcą jest niejaki W. Sz. z Torunia.

— Nieznani dotąd sprawcy usiłovali włamać się w nocy z 6 na 7 bm. do mieszkania prywatnego p. Wojewody. Dochodzenia w toku.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy ul. Prostej. Z powodu poślizgnięcia upadła na bruk Jadwiga Sowińska tak nieszczęśliwie, że Pogotowie straży pożarnej musiało ją odstawić do szpitala miejskiego.

— Policja przytrzymała pewnego osobnika, który usiłował przetrzeć przez parkan papierosy i list dla pacjentek „Dobrego Pasterza”.

**GRUDZIĄDZ.**

**Dzień Prasy Pomorskiej.**  
W ub. sobotę odbyło się w Grudziądzu roczne walne zebranie pomyślnie się rozwijającego Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu oraz krótkiej dyskusji — dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie p. redaktor Teska z Bydgoszczy, wiceprezesem — red. Wasilewski, sekretarzem — red. Sobociński, skarbnikiem — red. Kruszewski. Następnie walne zebranie jednomyślnie postanowiło oddać godnością członka honorowego Syndykatu — zasłużonego wielce dziennikarza pomorskiego, p. Wiktora Kulerskiego.

Z okazji Dnia Prasy Pomorskiej, p. Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak zwołał do Grudziądza konferencję prasową, która odbyła się przy współudziale licznych pp. starostów, prezydentów i burmistrzów miast — w sali posiedzeń Rady miejskiej.

P. Wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, które w streszczeniu zamieszcimy.

O godzinie 17-ej Syndykat podejmował czcigodnych gości, — przedstawicieli władz państwowych, armji, samorządów i społeczeństwa — obiadem w hotelu „Królewski Dwór”. Tutaj powitał gości prezes Syndykatu Teska, który wniósł toast na cześć p. Wojewody dra Wachowiaka. P. Wojewoda wygłosił przemówienie treści politycznej; przemówienie to damy w streszczeniu w następnych numerach.

Na zakończenie dnia odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim, który wystawił operę „Madame Butterfly” — oraz raut w salach hotelu „Królewski Dwór”, gdzie zetknęli się z sobą przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz dziennikarze — z całego Pomorza.

Dzień Prasy Pomorskiej miał przebieg zupełnie zgodny z programem i życzeniami Syndykatu. W życiu polskiego społeczeństwa pomorskiego był on wydarzeniem bardzo ważnym.

**Bezrobocie.**

Wobec należytego zajęcia się kwestją bezrobocia przez czynniki samorządne, Komitet bez-

robotnych rozwiązał się. Powoli zbliżamy się do całkowitego zlikwidowania bezrobocia w naszym mieście.

**Teatr miejski**

w niedzielę po poł. po raz ostatni wystawia „Marję Stuart”, zaś wieczorem o 8 komedję „Twarz i maska”.

**ŚWIECIE. Z posiedzenia konstytucyjnego Sejmiku Powiatowego w dniu 4 bm.** Posiedzenie inauguracyjne Sejmiku powiat. zagał starosta p. Dr. Bartz, witając członków dłuższem przemówieniem i upominając ich do sumiennego wykonania obowiązków. Następnie zobowiązał członków przez podanie ręki. Do punktu 3go wyboru Wydziału Powiat. nie doszło do porozumienia między klubami; wpłynęły 4 listy i to: 1) rolników, 2) miast, 3) NPR. i 4) Stanu Średniego. Do wszystkich komisji przeprowadził klub NPR. po 1 członku i 1 zastępcy.

Na końcu rozpatrywano 3-nagłe wnioski klubu NPR: 1) o budowę drogi bitej w Tleniu na przestrzeni około 11 km. Na pokrycie kosztów uchwalili pobór podatku luksusowego. 2) Uchwalenie odszkodowań za udział w posiedzeniu członkom, którzy utrzymują się tylko pracą rąk, lub o ile to nie jest możliwym, przynajmniej zwrot kosztów podróży; 3) wstawienie 10 tysięcy zł. do budżetu na prace doraźne celem zwalczania bezrobocia.

Sejmik powiatowy przychylił się do 1 wniosku i powierzył dalsze wykonanie Wydziałowi Pow. Do 2 wniosku powziął rezolucję, domagającą się tego odszkodowania. Tak samo przychylił się Sejmik do 3 wniosku i uchwalił rezolucję, domagającą się wstawienia na nowo do budżetu kwoty 10 tysięcy zł. skreślonych z budżetu przez Województwo. Na tem wyczerpał się porządek obrad.

**KRAKÓW. Oszustwo w Kasie Chorych** zgłosiła dyrekcja odn. Kasy. Oszustwa popełniano w ten sposób, że podrabiano kwity i pieczęcie urzędów parafjalnych i gminnych, na podstawie których pobierano zasiłki na znaczniejsze kwoty. Aresztowano szereg osób, przeważnie znanych złodziei.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antozak. Redaktor odpowiedzialny: M. Musiał.

**Licytacja.**

W gmachu Państw. Seminarjum męskiego naucz. w Toruniu, Sienkiewicza nr. 38 maja być sprzedane na miejscu w drodze licytacji publicznej za gotówkę najwięcej dającemu

**ca. 1500 starego żelaza**  
**pozostalego z rozbiórki zużytych pieców**  
**centralnego ogrzewania.**

Termin licytacji ustalono na środę, 10-go lutego r. b. o godzinie 10-tej w powyżej podanym gmachu, gdzie reflektanci winni się wykazać ze złożonego wadium w Kasie Skarbowej lub innych kásach państwowych w kwocie 50 złotych.

Żelazo obejrzeć można pół godziny przed licytacją.

Bliższych informacji udzieli niżej podpisany Urząd w godzinach urzędowych od 8—15-tej telefon 846.

Toruń, dnia 5 lutego 1926 r.

**Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego**  
w Toruniu, ks. Kujota nr. 2.

**Smolny**

Inspektor budownictwa.

5. P. 89/25.

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

W sprawie karnej przeciwko Antoniemu Kowalewskiemu, ur. 20. V. 1874 r. w Olku pow. Toruń, kat. robotn. w Przysięku o występki z § 186 u. k.

Izba karna Sądu Okręgowego w Toruniu, jako Instancja odwoławcza na posiedzeniu z dnia 9. stycznia 1926 r. odbytem przy udziale: przewodniczącego: Dyr. S. O. Lityńskiego sędziów: S. P. Dr. Kruszyńskiego sędziów niezaw.: Nowiński, Męczkowski Czenplisz członka prokuratury: Podpr. Studnickiego sekretarza: Apl. Sąd. Jarzęskiego.

1. odwołanie oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Pokoju w Toruniu z dnia 8. VIII. 1925 r. uwzględnia się zacepiony wyrok uchyla się i oskarżonego Antoniego Kowalewskiego uznaje się winnym z § 186 uk. i zasądza się go za to na grzywnę w kwocie 25,— zł., a w razie nieściągalności na karę więzienną, licząc po 5 zł. za jeden dzień.

2. Przyznaje się znieważonemu Malinowskiemu opowaznienie publicznego ogłoszenia powyższego wyroku na koszt zasądzonemu, a to w gazetach:

- w „Robotniku”, wychodzącym w Warszawie — organ P. P. S.
- w „Chłopskiej Prawdzie” wychodzącej w Warszawie
- w „Głosie Robotnika” wychodzącym w Toruniu
- w „Przebudzeniu” wychodzącym w Poznaniu i to w przeciągu jednego miesiąca

3. Oskarżony ponosi koszty postępowania karnego. **Powody.** Powyższym wyrokiem Sądu Pokoju w Toruniu uwolniono oskarżonego od oskarżenia z § 186 uk. rzekomo popełnionego na osobie Malinowskiego, prezesa Związku Rob. Roln. i Leśnych Zjedn. Zaw. Polskiego z tego powodu, że Sąd przyjął, iż oskarżony czynu tego dopuścił się w stosunku do Z. R. R. i L. Z. Z. P. a nie na osobie Malinowskiego.

Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżyciel prywatny odwołanie.

Przeprowadzona jednak rozprawa odwoławcza dała odmienne wyniki.

Na podstawie przyznania się oskarżonego przyjęto za udowodnione, że oskarżony Antoni Kowalewski w dniu 29. marca 1925 r. na publicznem zebraniu w Pigrzy w obecności 30 osób opowiadał, że Zarząd Rob. Roln. i Leśn. Zjedn. Zaw. Polskiego został przez obszarńców przekupiony i otrzymując 50 000 zł. za to, że nie przyjął się do strajku proklamowanego przez Zaw. Z. Rob. Rol. R. P.

Ponieważ oskarżyciel prywatny Malinowski jest prezesem tego Związku oskarżony na zapytanie przewodniczącego, czy może przedłożyć Sądowi dowody na fakt otrzymania przez Z. Zaw. Rob. Roln. i Leśn. Z. Z. P. oświadczył, że nie jest w stanie, a zatem zarzut oskarżonego postawiony temuż Zarządowi dotyczy również osk. prywatnego. Zarzut ten nie został udowodniony przez oskarżonego a zatem okazał się zgola fałszywy.

W tym stanie sprawy należało ustalić, że osk. w dniu 29. III. 1925 r. w Pigrzy w obecności 30 osób rozgłaszał o Zarządzie Z. Z. P., do którego należał i Malinowski, fakt pobrania 50 000 zł. łapówki za nieprzyznanie do strajku, przez co oskarżyciel prywatny mógł popaść w pogardę lub być poniżony w opinji publicznej.

Czyn ten stanowi występki z § 186 i 200 u. k. Wobec czego należało zacepiony wyrok uchylić i orzec jak w sentencji wyroku.

Przy wymiarzeniu kary uwzględniono jako okoliczność łagodzącą to, że uprzednio wydana została odeszła zgodzenia wolnych związków zachodniej Polski, zawierająca podobne zarzuty wskutek czego oskarżony był w ten sposób podburzony.

Orzeczenie o kosztach polega na przepisie § 497 u. k.

(-) Lityński (-) Dr. Kruszyński

Wypisano Toruń, dnia 25. stycznia 1926 r.

(-) nieczytelny sekretarz Sądu Okręgowego

(pieczęć)

**Pomocy prawnej**

udzielam w sprawach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd Wywiad w każdym wypadku. Zalażam reklamacje, skargi wszelkie wnioski i tłumaczenia w obcych językach ADAMSKI, doradca prawny Toruń, ul. Sukleńczaka 3

**Górnośląski węgiel**

z kopalni lub składnicy poleca

**Górnośląskie Tow. Węglowe**

Tow. z ogr. por. Toruń, Kopernika 7

Tel. 128-113

Przedstawiciele Związku Kopalń Górnośl. Robur Katowice na Pomorze